

DILEMMAS OF WORLD ECONOMY AND ECONOMICS PROBLEMS AND RISKS**Wojciech Grabałowski**

PhD, Polonia University in Czestochowa, e-mail: promotor.ap@wp.pl, Poland

Abstract. The author, discussing the main problems of economics and the world economy, starts with the problem and the state caused by the economic crisis of 2007 – 2010, points out the importance and the threat of massive overhang of speculative money, having only the intermediate and illusory relationship with the real sphere.

As the second issue, the author recognizes the deep stratification of wealth in today's world's societies, citing the research conducted by T. Piketty in his work "Capital in the twenty-first century". As a third problem, the author shows the mistakes and shortcomings of today's globalization process of the world economy and the need to return towards the realization of the economic principles of sustainable and sovereign development of all economies of the world. At the end the author quotes and presents twelve challenges to economics, world economy and politics of the next few years, the solution of which may be the beginning of the next wave of world civilization.

Keywords: world economy, globalization, world financial crisis, real economy, speculation, dissection of property, the principle of sustainable economic development.

DOI: <http://dx.doi.org/10.23856/2008>

Streszczenie

Zagłębiając się w dylematy światowej ekonomii i gospodarki nie podobna pominąć tego, co przynosi obecny, pokryzysowy stan, wywołany finansowym zawirowaniem lat 2007 – 2012. Jako punkt odniesienia i jako poziom biegu myśli w przyszłość.

Patrzac realnie na naszą historyczną rzeczywistość, zgodzić się trzeba z tezą, że każdy z kryzysów jakie na przestrzeni dziejów dotyczyły ekonomię i gospodarkę świata, powodowany wielopłaszczyznowym spektrum czynników, był ich wypadkową. Obiektywnie i subiektywnie, egzo i endogennie, ekonomicznie i poza ekonomicznie, strukturalnie i koniunkturalnie.

Po doświadczeniach wiemy także, że dość łatwo potrafiliśmy te czynniki wymieniać, nazwać. Znacznie trudniej przychodziło i przychodzi te czynniki zhierarchizować i skwantyfikować nadając im wagę siły wpływu na zaistniałe kryzysy.

Dzisiaj, po wielorakich analizach, wiemy, że trwający od 2007 roku kryzys, jest głównie dzieckiem globalnego systemu finansowego. A także globalizacji, jako procesu o światowym zasięgu.

Zgodnie z opinią Roberta Skidelskiego (Kołodki, 2010) na kryzys ten składają się trzy kłęski.

Pierwsza to klęska instytucjonalna

Puszczona samopas, bez kontroli i nadzoru „inżynieria finansowa” zainfekowała rynek, a rynek kredytów w szczególności, zamieniając banki w kasyna a przedsiębiorczość i realną sferę produkcji dóbr na spekulację wirtualnym produktem inżynierii finansowej.

Ślepa wiara w skuteczność regulacyjną rynku finansowego spowodowała upadek myślenia ekonomicznego. To właśnie dlatego ekonomiści nie dostrzegali zbliżającego się kryzysu.

To druga klęska.

Trzecią była moralna klęska systemu opartego na długu i spekulacji.

Warto tu przytoczyć myśl Meynarda Keynes'a. Który pisząc o „gieldziarskiej mentalności” mieszkańców Nowego Świata ostrzegał: „Pojawia się istotne niebezpieczeństwo, że spekulacja weźmie górę nad przedsiębiorczością. Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na równym, czystym, wartkim strumieniu przedsiębiorczości, ale sytuacja staje się poważna, gdy akumulacja jakiegoś kraju, staje się ubocznym produktem gry hazardowej” Innymi słowy, gdy w potoku zaczyna płynąć tylko piana (Kowalik, 2009).

Tymczasem Wg *Report of the President* (Washington, 2008 r.) oraz wg badań Francois MORINA z 2002 r. - przy wielkości światowego PKB, mierzonego transakcjami sprzedaży towarów i usług w wysokości 32,3 biliona dolarów oraz wielkości transakcji walutowych, obsługujących międzynarodowy rynek handlu towarami i usługami w wysokości 8 bilionów dolarów - transakcje handlu samymi walutami w świecie miały wartość 384,4 biliona dolarów, natomiast transakcje handlu derywatami (instrumentami pochodnymi) - 699 bilionów dolarów. W 2007 r. rynek „derywatów” przekroczył 36-krotnie wartość amerykańskiego PKB, osiągając 500.000 mld dolarów. Warto dla uzmysłowienia wielkości tych kwot wyobrazić sobie, że roczne obroty rynku derywatów to równowartość 1000-letniego polskiego PKB (Błasiak, 2010).

Czy rynek spekulacji oparty jest na „prawdziwych” pieniądzach?

Otóż nie! Dzięki innowacjom finansowym, polegającym na wielokrotnym lewarowaniu, suma prawdziwych pieniędzy w kontraktach gospodarki realnej w stosunku do kontraktów inżynierii finansowej (derywatów) stanowi niespełna 2-3 % Reszta to pieniądz spekulacyjny, wirtualny, nie mający za sobą niczego poza wartością papieru, na którym jest wydrukowany.

Rozwój rynku finansowego spowodował zmianę funkcji tego rynku. Obsługa sfery realnej zostaje zepchnięta na dalszy plan, a celem podstawowym stają się transakcje na globalnym rynku kapitałowym, który wytworzył własny rynek derywatów, powiązany ze sferą realną jedynie nastrojami i prognozami.

Poza tym, rynek finansowy wraz z jego coraz to nowszymi instrumentami, nie podlegał żadnej kontroli instytucji kontrolujących banki tradycyjne. Powiązanie tych transakcji instrumentami pochodnymi z instrumentem bazowym było (i jest nadal) iluzoryczne i cząstkowe.

Przykładowo, rzeczywiste obroty ziarnem kawy na hurtowym rynku kawy w 2007 r. wyniosły 8 mld dolarów, a wartość zawartych kontraktów na cenę tego produktu (derywat, instrument pochodny) kształtowała się na poziomie 28.2 mld dolarów w tym samym okresie (Graj, 2008).

Globalna spekulacja finansowa była zatem i jest nadal niczym innym, jak tworzeniem „gigantycznej masy” spekulacyjnego pieniądza, bez żadnego jego pokrycia w gospodarce realnej.

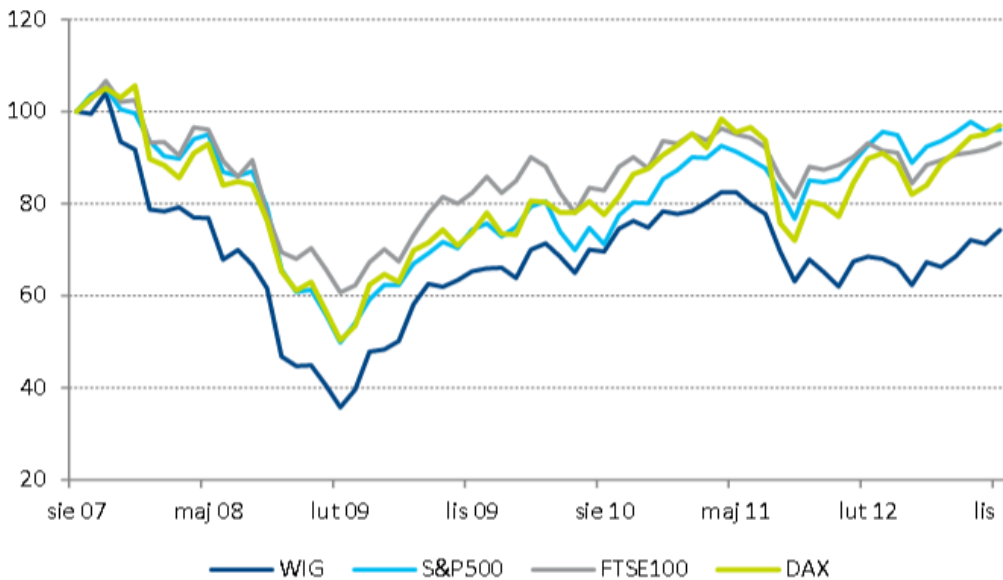
To stanowi najpilniejszy problem dzisiejszego świata. Znacznie większy od zaistniałego obecnie kryzysu finansowego. Gospodarka światowa nie posiada rozwiązań dla tego problemu.

Nie ma prostego (poza szokowym) sposobu likwidacji tego spekulacyjnego nawisu, a wszystkie proponowane rozwiązania dotyczące ograniczenia i kontroli handlu derywatami mogą przynieść efekty jedynie w dalszym niepowiększaniu owej lawiny pieniądza spekulacyjnego.

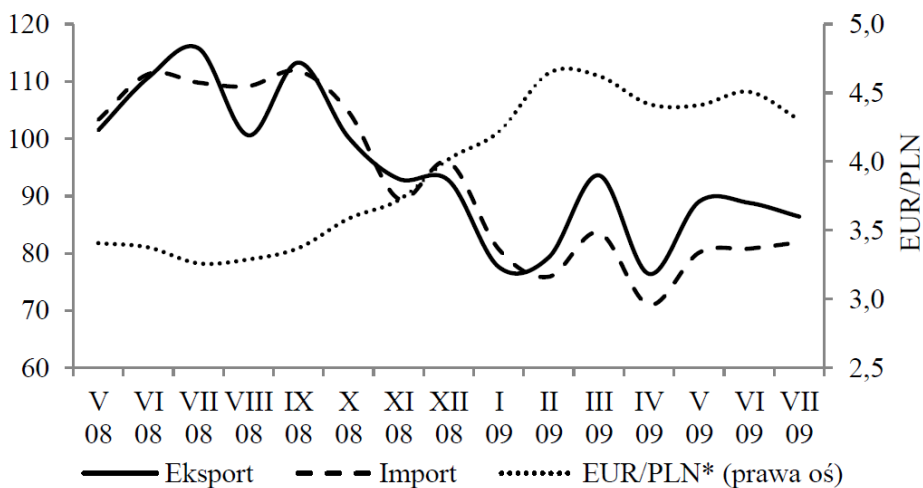
Jest oczywistym, że sfera finansowa, usługi finansowe, są tylko pośrednictwem, prowadzącym do produkcji lub konsumpcji. Mają więc sens i znaczenie tylko w powiązaniu z gospodarką realną, same w sobie nie mając realnych cech użyteczności.

Świadomość tego powinna leżeć u podstaw dzisiejszych rozważań o tendencjach rozwojowych i ekonomiki i gospodarki na świecie.

Tak więc przywrócenie koniunktury na światowych rynkach, to jedynie powrót do „starego” ładu. Nawis spekulacyjnego pieniądza pozostaje i jak sędzę, nie da nam spokoju, jeśli nie zostanie odpowiednio rozładowany i skanalizowany. Bardzo dobrze ilustrują to poniższe wykresy pokazujące zarówno skutek kryzysu w warunkach polskich jak i tzw. „siodło” kryzysu i powrót do koniunkturalnych stanów poprzednich.

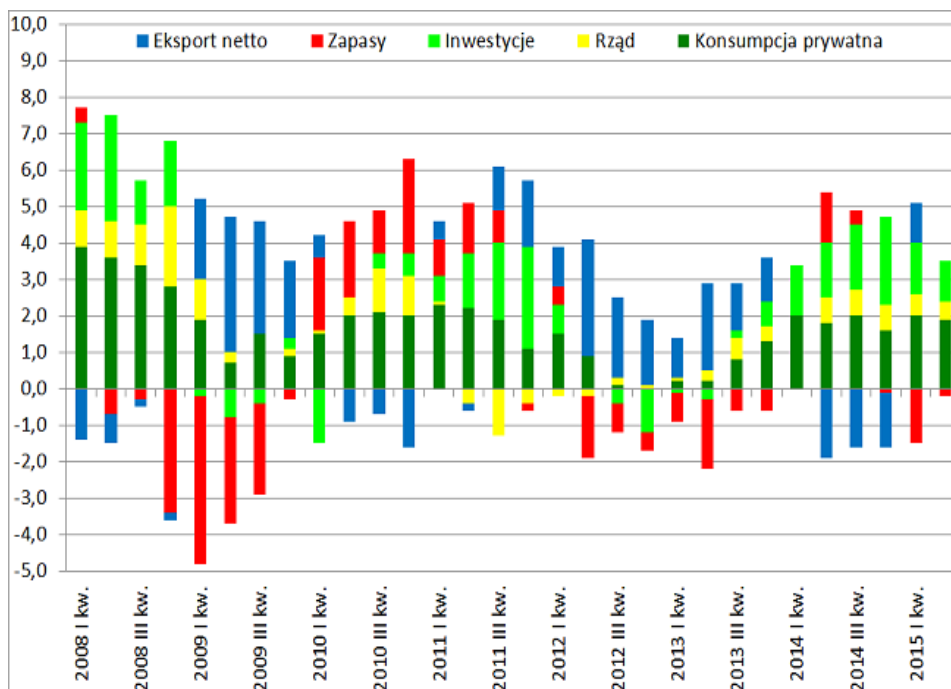


Ryc. 1. Wybrane indeksy giełdowe na przestrzeni lat 2007-2012
(Janiuk, Piotrowski, Wojciechowski, 2013)



Ryc. 2. Dynamika eksportu i importu Polski w okresie V.2008-VII.2009
(Kisiel, Wojnarska (red.), 2013: 81)

Zmiany w wartości PKB w Polsce w okresie załamania gospodarczego dokładnie zostały zilustrowane na poniższym rysunku numer 10.

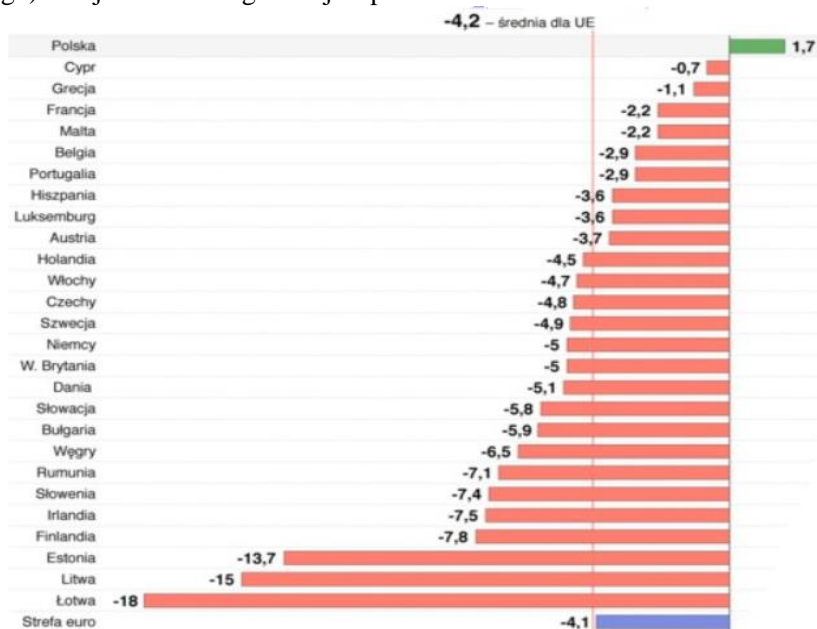


Rys. 3. Struktura polskiego PKB na przestrzeni lat 2008 – 2015
(Raport NBP Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego Portal internetowy, 2009).

Na rysunku tym można prześledzić zmiany PKB od roku 2008 do roku 2015. Dotyczą więc samego wybuchu kryzysu, jego rozwoju i rozprzestrzeniania się na świat, a także jego schyłku. Zaznaczony został też wpływ konkretnych wartości na wielkość PKB takich jak:

1. eksport
2. zapasy
3. inwestycje
4. rząd
5. konsumpcja prywatna (Grzelak, 2010).

Podobnie, nie da nam spokoju świadomość tego, że usunęliśmy skutki, nie czyniąc wiele, by trwale usunąć przyczyny jakie wywołały kryzys. Pewne tu nadzieje dają postanowienia szczytów waszyngtońskiego i londyńskiego grupy G20 mimo, że nie bez kwestii spornych (Problem wzrostu, jako priorytet, podnoszony przez USA i pogląd Francji i Niemiec, kładących nacisk na silne międzynarodowe regulacje dla całego sektora finansowego) Ani jedno ani drugie nie jest pewne.



Rys. 4. PKB państw UE w 2009r. (Eurostat; Węglewski, 2010)

Pewne jest jedno - Konsekwentne przeprowadzenie zasadniczej reformy finansów międzynarodowych daje szansę skutecznego zapobiegania kryzysom w przyszłości, natomiast próba kontynuowania *status quo* będzie oznaczać recydywę zaburzeń, tych, które znamy i tych nowych, które dopiero w wyniku recydywy poznamy.

Czy znajdzie się zatem powszechna wola by skutecznie dla całego świata te problemy rozwiązać? Nie sądzę!

Powszechnie konstatuje się, że..... „jedynym dzisiaj pewnym jest to, że nic nie jest pewnym”. Bardziej zatem prawdopodobną będzie konieczność „korekt w biegu” z uwzględnieniem refleksji nad tym, jakie są źródła zjawisk, które naruszają naszą pewność i dotychczasowe stereotypy.

Następnym poważnym dylematem naszych rozważań o przyszłości będzie kwestia rozwoju i jego tempa.

Bez instytucjonalny i chaotyczny na dziś przebieg procesu globalizacji każe zapytać: rozwoju..... jak intensywnego ? gdzie i w jakim tempie osiąganego?

Nie jest moim tu zadaniem budowanie katastroficznych wizji. Ufam, że podobnie jak i w przypadku przewidywań Malthusa w osiemnastym wieku o nieproporcjonalnej dychotomii przyrostu naturalnego człowieka i produkcji żywności, postęp techniczny i ludzka wiedza rozwiążą i nasze obecne, trudne sprawy i problemy eksploracji zasobów ziemi (nowe złoża i pokłady, powszechny recykling, nowe źródła energii, ekologia).

Konieczność jednak zwrócenia uwagi na ochronę środowiska przyrodniczego oraz wyczerpywanie się zasobów naturalnych zmuszą nas prędzej czy później do odpowiedzi na te pytania.

Proces globalizacji, nie może bowiem, pozostać rabunkowym procesem zawłaszczania zasobów z pozycji siły (obojętne, czy siły militarnej, czy siły kapitału, czy siły technologicznej) a musi przekształcić się (jeśli ma nadal rozwijać się pokojowo) w proces zrównoważonego rozwoju z powszechną tego akceptacją wszystkich państw biorących w nim udział.

Co to oznacza ? Oznacza to, że Państwa bogate, będą musiały zrezygnować z dotychczasowego tempa rozwoju, na rzecz państw zacofanych i biednych, jeśli te, mają w przyszłości stać się równoprawnymi partnerami kooperacji, produkcji, handlu, nauki i rozwoju.

Bez wątpienia, bardzo poważnym problemem w niedalekiej przyszłości będzie problem ekonomii nierówności.

Przedstawiony światu solidnymi badaniami Thomasa Piketty'ego (Piketty, 2015) (Ekonomia nierówności oraz Kapitał w XXI wieku) jest i będzie bardzo poważnym problemem ekonomicznym i społecznym.

Dla udokumentowania tej tezy przytoczę dwie opinie związane z tymi opracowaniami a mianowicie Paula Krugmana, noblisty, zamieszczoną w New York Times, oraz Rafała Wosia, publicyisty Dziennika Gazety Prawnej zamieszczoną na portalu Tokfm. pl.

„Można bez ryzyka przesady powiedzieć, że Kapitał w XXI wieku, magnum opus francuskiego ekonomisty Thomasa Piketty'ego, będzie najważniejszą książką ekonomiczną roku, a może i dekady. Piketty, niewątpliwie wiodący na świecie ekonomista badający dochody i nierówności, dokonał czegoś więcej niż tylko udokumentował wzrastającą koncentrację bogactwa w rękach wąskiej elity. Pokazał też, że wracamy do czasów „kapitalizmu patrymonialnego”, w którym na szczytach gospodarczej hierarchii dominuje nie tyle nawet bogactwo, ile odziedziczone bogactwo, przez co urodzenie znaczy więcej niż wysiłek i talent”

Paul Krugman.

„W Kapitale w XXI wieku Piketty do katalogu podatkowych rozwiązań dodał też jeszcze zupełnie nową koncepcję podatku majątkowego. I to najlepiej wprowadzonego od razu na poziomie globalnym (ideał) albo "przynajmniej" unijnym (to już jest możliwe). Chodzi mu o progresywny podatek od majątku netto. [...] Na pytanie, czy takie opodatkowanie jest sprawiedliwe, Piketty odpowiada zwykle pytaniem: A czy sprawiedliwa jest sytuacja, w której majątek po osiągnięciu pewnej wielkości przestaje być w ogóle przedmiotem zainteresowania fiskusa? Czy to jest fair wobec tych wszystkich szaraczków wypełniających grzecznie swoje zeznania podatkowe, przed którymi nie mogą uciec? [...] Wszystkie te podatkowe eksperymenty nie są dla Francuzów [tj. Piketty'ego i jego kolegów

ekonomistów] jakąś lewacką fanaberią. Oni są przekonani, że w ten sposób ratują kapitalizm przed nim samym, zanim rosnące nierówności doprowadzą do potężnego tąpnięcia na wzór rewolucji francuskiej z 1789 r. albo bolszewickiej. Stąd radykalna krytyka nierówności, podwyżki podatków i dowodzenie, że wolny rynek może w końcu zabić kapitalizm”

Rafał Woś.

Mówią one wszystko. Ja chcę tu tylko uzmysłowić problem najbliższej przyszłości. Zarówno terroryzm jak i obecne problemy migracyjne i uchodźcze, u swego podłoża, tak naprawdę, mają właśnie problem szeroko pojętych nierówności, zidentyfikowany i udokumentowany przez Piketty'ego w stosunku do kapitału, majątności i płac.

Teza, że rosnące i potęgujące się nierówności mogą wywołać skrajne niezadowolenia społeczne, polityczne i rewolucyjne napięcia nie jest gołosłowna. Wystarczy zagłębić się w historię ostatnich stuleci i... ostatnie lata zawirowań społecznych i politycznych, bowiem w wielu krajach na bazie niezadowolenia, związanego z kryzysem oraz nierównościami społecznymi o podłożu ekonomicznym, rozwijają się ruchy „Prekariuszy”. A „prekariackie” partie powstają w całej Europie, (weźmy chociażby hiszpański Podemos, grecką Syrizę czy ostanie wybory w Polsce i startującą w wyborach partię Razem).

Dokładna i wielopłaszczyznowa analiza przyczyn oraz rozmiarów finansowych kataklizmów Świata, nasuwają prawdopodobną tezę, że ostatni kryzys, jest znacznie głębszy i sięga konieczności korekt podstaw systemu. Będzie też trwać znacznie dłużej niż się wydaje.

Przedstawione tu rozważania i analizy nasuwają pewne analogie związane ze zjawiskiem „homeostazy”. Zjawiskiem, które jest właściwe organizmom żywym, omawianym na lekcjach biologii.

Gospodarka i społeczeństwa, w których gospodarka funkcjonuje, też są - jak uczy historia - organizmem żywym i jak się wydaje, też posiadają wbudowany w swój organizm ów homeostatyczny mechanizm. Mechanizm samokontroli, samoregulacji oraz zdolności do naprawy zachodzących odchyśleń od norm. Ale historia zna przypadki takiego stanu destrukcji czy entropii, gdy wzburzenie organizmu jest zbyt dogłębne, a proces destrukcji i związanej z tym entropii przekracza stan krytyczny, odcinając drogę powrotu do starego porządku i ładu. Tym stanem społecznym są ... rewolucje, czyli stany, gdy organy i siły „starego porządku” nie są już w stanie przywrócić ładu poprzedniej równowagi. Nastaje stan, w wyniku którego kształtuje się nowy ład i nowy porządek organizacyjny. Jak wiadomo z historii i praktyki, „nowy” tutaj, podobnie jak i w biologii (*cancer*) niekoniecznie oznacza dobry. Co było po rewolucjach, jakie dotknęły ludzkość? Dzisiaj już wiadomo.

Jaka przyszłość zatem dla gospodarki i jej ekonomiki ? Prof. Kołodko ujął ją w dwanaście wyzwań o fundamentalnym znaczeniu dla następnej fali cywilizacyjnej. Oto one:

1. Tempo i granice wzrostu gospodarczego
2. Ewolucja wartości i ich kulturowe implikacje dla procesów rozwojowych
3. Instytucjonalizacja globalizacji versus narastający brak koordynacji i chaos
4. Integracja regionalna i jej sprzężenie z procesem globalizacji
5. Pozycja i rola organizacji pozarządowych
6. Środowisko przyrodnicze i konkurencja o wyczerpujące się zasoby
7. Procesy demograficzne i migracje ludności
8. Bieda nędza i nierówności społeczne
9. Gospodarka i społeczeństwa oparte na wiedzy
10. Postęp naukowo techniczny
11. Ewolucja sieci informatycznych i jej gospodarcze konsekwencje
12. Konflikty i wojny, pokój oraz międzynarodowe bezpieczeństwo

Jak łatwo zauważyć, niektóre z nich, (podkreślone) zostały tu w skrócie (na ile pozwalała objętość materiału) szerzej nieco, w formie sygnałnej omówione.

Nie od rzeczy zatem na koniec, przypomnieć można słuszny moim zdaniem pogląd prof. Kołodki, że ekonomiści na gruncie tradycyjnej ekonomii nie potrafią już w zadowalający sposób wyjaśniać istoty procesów rozwoju gospodarczego (Kołodko, 2010).

„Najciekawiej i najbardziej płodnie, jak pisze Profesor, jest na styku dyscyplin naukowych”

Toteż szeroka współpraca, szeroki jej front, „konsiliencja nauk” są nie tylko pilną potrzebą ale i jedyną narzędziową podstawą, dającą szansę skutecznego rozwiązywania społecznych i gospodarczych problemów naszego..... jedynego i zachwycającego w swym pięknie Świata.

References

- Błasiak, W. (2010). *Koniec ekonomii neoliberalnej*. [Electronic resource]. Retrieved from <http://www.propolonia.pl/blog>
- Graj, D. (2008). *Tysiącletni Polski PK*. [Electronic resource]. Retrieved from <http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/2029020>.
- Grzelak, A. (2010). *Wybrane zagadnienia obecności kryzysu ekonomicznego*. Wrocław: Wydawnictwo AE.
- Janiuk, J., Piotrowski, R., Wojciechowski, J. (2013). *Czy czeka nas kolejny rok byka?* [Electronic resource]. Retrieved from https://www.online.citibank.pl/polish/investments/pdf/Barometr_inwestycyjny.
- Kisiel, R., Wojarska, M. (Red.). (2013). *Wybrane aspekty rozwoju regionalnego. Fundacja Wspieranie i Promocja Przedsiębiorczości na Warmii i Mazurach: Olsztyn*.
- Kołodki, G. (red.). (2010). *Globalizacja, Kryzys i Co dalej?* Warszawa: St. Flejterski, 137.
- Kołodko, G. (2010). *Świat na wyciągnięcie myśli*. Warszawa: Wyd. Prószyński i Ska.
- Kowalik, T. (2009). *Kapitalizm kasyna. Kryzys. Przewodnik Myśli Politycznej*. Warszawa: wyd. Krytyka Polityczna.
- Piketty, T. (2015). *Kapitał w XXI wieku oraz Ekonomia nierówności*. Warszawa: Wyd Krytyki Politycznej.
- Raport NBP Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego Portal internetowy (2009). [Electronic resource]. Retrieved from http://www.nbp.pl/aktualnosci/wiadomosci_2009/polska_wobec_swiatowego_kryzysu_gospodarczego_2009.pdf
- Węglewski, S. (2010). *Recesja w UE trzyma jak tegoroczne mrozy*. [Electronic resource]. Retrieved from <http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/recesja-w-ue-trzyma-jak-tegoroczne-mrozy/>